



Sygn. akt I UK 488/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogusław Cudowski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

w sprawie z odwołania Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." W.N. w R.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych
z udziałem zainteresowanego A. H.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów o świadczenie usług,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 31 stycznia 2017 r.,

skargi kasacyjnej Zakładu Usługowo-Produkcyjno-Handlowego "H." W.N. w R. od
wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 czerwca 2015 r., sygn. akt III AUa .../14,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 10 czerwca 2015 r. oddalił apelację skarżącego W.N. prowadzącego Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy H. w R. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z 4 lutego 2014 r., który oddalił jego odwołanie od decyzji pozwanego z 17 czerwca 2013 r. Pozwany stwierdził, że zainteresowany A. H. podlegał ubezpieczeniom społecznym tytułu usług świadczonych na rzecz skarżącego od 18 do 28 stycznia 2010 r., od 2 do 29 sierpnia 2011 r., od 7 do 28 listopada 2011 r. oraz od 3 do 24 kwietnia 2012 r. Pozwany uznał, że umowy nazwane umowami o dzieło były umowami o świadczenie usług. Odwołujący się wskazał, że przedmiotem umów była budowa przyłączy gazu do określonych budynków. Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotem działalności odwołującego są prace związane z budową i remontem gazociągów. Zlecenia wykonania określonych robót uzyskuje w przetargach. Prace pomocnicze były wykonywane na podstawie umów o dzieło. Skarżący zawarł z zainteresowanym cztery umowy o dzieło w okresie od stycznia 2010 r. do kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy uznał, że pod nazwą umów o dzieło zawierano umowy o świadczenie usług. Przedmiotem umów było wykonywanie określonych, powtarzalnych prac na rzecz odwołującego, a nie stworzenie dzieła. Nie powstawał żaden konkretny efekt. W umowach nie określano prac, które miały zostać wykonane, ani nie wskazywano istotnych cech „dzieła”.

W apelacji skarżący zarzucił nieuzasadnione i błędne zakwalifikowanie dzieła jako umowy starannego działania. Przedmiotem umów było wykonanie konkretnie oznaczonego i zindywidualizowanego dzieła. Sposób wykonania był zależny od wykonawcy i on też ponosił odpowiedzialność.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu oddalenia apelacji podał, że przedmiotem umów była budowa i wykonanie przyłączy gazu do budynków. Nie budzi wątpliwości, że umowy były umowami o świadczenie usług. Sąd wskazał na przyjętą w orzecznictwie tezę, że dziełem jest budowa, a nie poszczególne jej części zmierzające do stworzenia całości. Przedmiotem umów w tej sprawie było wykonanie przyłącza gazu do określonego budynku. Wbrew nomenklaturze zawartych umów nie można mówić w tym przypadku o budowie przyłącza gazu. Określenie budowa jest w tym przypadku niezgodne z czynnościami faktycznie wykonywanymi przez zainteresowanego, które polegały w każdym przypadku „po

prostu na wykonaniu przyłącza gazu”. Zamiar zawarcia umowy o dzieło nie decyduje o kwalifikacji, jeśli umowa w przeważającym stopniu ma cechy umowy o świadczenie usług. Nazwa umowy nie przesądzała w sprawie. Sposób wykonywania umów, ich treść jednoznacznie wskazuje, że mamy do czynienia z umową o świadczenie usług do których stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

W skardze kasacyjnej odwołujący się zarzucił naruszenie prawa materialnego: 1. art. 734 § 1 k.c. i 750 k.c. poprzez błędną subsumpcję, tj. błędne zastosowanie, podczas gdy umowy zawarte przez odwołującego z zainteresowanym nie miały charakteru umów starannego działania czy też umów o świadczenia usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, albowiem były umowami rezultatu, a Sąd Apelacyjny nie ustalił, iż umowy te nie posiadały cech umów o dzieło, czego rezultatem było także błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 4, 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; 2. art. 627 k.c. poprzez niezastosowanie, pomimo nieustalenia, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym nie miały cech umów o dzieło i pomimo faktu, iż wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji, w rezultacie czego błędnie także przyjęto, iż umowy zawierane przez odwołującego z zainteresowanym miały charakter umów starannego działania do których z mocy art. 750 k.c. stosuje się przepisy o zleceniu i w związku tym zainteresowanego obejmował obowiązek ubezpieczeniowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna uzasadnia uchylenie zaskarżonego wyroku.

Kwalifikowanie zobowiązań jako umów starannego działania (zlecenia) musi mieć swe racjonalne granice.

Nie chodzi o uznanie, bo zlecenie i dzieło to umowy całkowicie odrębne w systemie prawa. Konsekwentnie również jako podstawa lub brak tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym.

Nie decyduje nazwa umów lecz przedmiot zobowiązania. Tam gdzie zleceniobiorca ma pracować, najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same, z reguły proste czynności, tam z reguły chodzi o umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c.). Cechą istotną umowy jest wówczas staranność w wykonywaniu czynności. Wynikiem takiej staranności nie musi być rezultat, który jest dziełem. Nie znaczy to, że zleceniobiorca, podobnie jako pracownik w stosunku pracy, nigdy nie wykonują trwałego produktu. Jednak wówczas inne są obowiązki i prawa stron, to znaczny wynagrodzenie jest należne nawet gdy zachowano wymaganą staranność lecz wynik pracy nie jest taki, jaki był zakładany przez zleceniodawcę (art. 735 i 744 k.c.).

Na tym tle różnica z umową o dzieło wyraża się w tym, że jej przedmiotem jest wykonanie dzieła, z reguły jednostkowego, indywidualnego, na odpowiedzialność i ryzyko wykonawcy, czyli przy spełnieniu parametrów i wymagań określonych lub właściwych dla przedmiotu zamówienia (art. 636 – 638, 640 – 642 k.c.).

Sąd Najwyższy rozpoznał już skargi skarżącego w podobnych sprawach, wynikających z tej samej kontroli pozwanego, po której wydano szereg decyzji, stwierdzających, że umowy o dzieło były umowami starannego działania i stanowiły tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznych. Wyroki Sądu Najwyższego uwzględniają skargi skarżącego W.N. (sprawy o sygn. I UK 487/15, I UK 503/15).

W pierwszej rozpoznanej sprawie, zakończonej wyrokiem z 25 października 2016 r., sygn. I UK 471/15, Sąd Najwyższy stwierdził, że umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współrealizacji określonego obiektu (umowa rezultatu) z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze „zleceniobiorców” w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, chyba że z okoliczności sprawy wynika, że podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania.

Wyraziście zakwalifikowano przedmiot umowy (wykopy pod podziemne sieci przesyłowe), która może być nawet ujmowana jako umowa o roboty budowlane (art. 647 k.c.).

Oczywiście nie każda robota lub jej część jest umową o dzieło a tym bardziej umową o roboty budowlane, tylko dlatego, że dobywa się na terenie budowy czy budowanym obiekcie. Nie są wykluczone umowy starannego działania (zlecenia), jednak różnica wyraża się w innym przedmiocie umów, warunkach wykonania zamówienia albo zlecenia, odpowiedzialności (ryzyku) wykonawcy, wykonaniu dzieła wedle warunków zamawiającego. Na tej podstawie można odróżnić to co właściwe jest dla umowy o dzieło i to co nie wykracza poza staranne działanie.

Przedmiotem umów w tej sprawie było wykonanie przyłączy gazu do różnych obiektów, na podstawie czterech odrębnych umów, zawartych w różnych terminach i na krótkie okresy. Nie chodziło więc o wykonanie prostej pracy lecz przyłącza gazu, które samodzielnie może być uznane za dzieło (określona inwestycja, robota budowlana lub jej część). Zadanie wykonawcy nie polega wówczas na starannym działaniu przy wykonywaniu zwykłych i powtarzalnych czynności, lecz na wykonaniu określonego dzieła (przyłącza gazu), uwzględniającego indywidualne uwarunkowania przedmiotu umowy i miejsca jej wykonania. Nawet gdyby nie wskazano cech i parametrów przyłącza gazu, to nie mogło być dowolności, jako że obowiązują powszechne regulacje, wymagające spełnienia określonych parametrów technicznych, budowlanych, bezpieczeństwa, zgodności z projektem i planem. Takiej robocie nie powinno się wówczas odmawiać cech dzieła. Nie byłoby więc podstaw do stwierdzenia, że strony niezasadnie nazwały roboty umowami o dzieło albo że instrumentalnie sformułowały umowę, w oderwaniu od jej przedmiotu, dla uniknięcia podlegania ubezpieczeniom społecznym i obowiązkowi składkowego.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. i art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c.).